

Ocalić od zapomnienia

Franciszek J. Proch

(ur.1915 w Zielonej Górze,
zm.2006 w Littleton, Kolorado)

Wspomnienia - 14



dantem Placówki 201 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, a przez następnych kilka miesięcy prowadziłem redakcję „Weteranów” – miesięcznika wydawanego przez Zarząd Główny SWAP. Na emeryturze w Kolorado

cyjna Polaków rekrutująca się głównie ze zdemobilizowanych na Zachodzie Europy polskich oddziałów wojskowych czy też z byłych więźniów obozów koncentracyjnych (inteligencja oraz wykwalifikowani robotnicy). Osiedlali się oni w miastach i wpłynęli na odradzającą się po wojnie działalność organizacyjną społeczności polskiej. W latach 1947-48 przybyło do Brazylii 1481 polskich dipisów (displaced persons), a w marcu 1950 było ich 7397. Grupy emigracji polskiej, która przybyła do Brazylii podczas II wojny światowej a także po jej zakończeniu należały do przeważającej części do zwolenników Rządu RP na Uchodźstwie. Pod przewodnictwem księcia Olgierda Czartoryskiego powstała w 1947 r. Unia Kulturalna Polaków (UKP) w celu zjednoczenia wszelkiej działalności polonijnej na terenie Brazylii z równoczesnym zwalczaniem komunizmu a popieraniem rządu polskiego w Londynie.

Pierwszym prezesem UKP został inż. Bolesław Nowicki, natomiast sekretarzem generalnym książe Olgierd Czartoryski, który pełnił te funkcje do 1952 r. Członkowie UKP jak i inni przywódcy powojennej emigracji w Brazylii stworzyli doktrynę „nie uznawania państwa polskiego i uznawania jedynie narodu”. Doktrynę tę zaakceptowała większość organizacji polonijnych. Ta ostatnia fala emigracji Polaków do Brazylii po II wojnie światowej (10-20 tys.) zamknęła właściwie dopływ Polaków do Brazylii. Dzięki tej emigracji zwiększył się wśród Polaków osiadłych w Brazylii procent ludzi wykształconych, posiadających wyższe kwalifikacje zawodowe. Emigracja ta stała się motorem działalności istniejących już organizacji polonijnych lub reaktywowania tych zamierających.

Wybór Polaka - Jana Pawła II na Papieża spowodował odrodzenie ducha polskiego wśród potomków emigrantów polskich, następuje poszukiwanie korzeni swojego pochodzenia, docenianie kultury, tradycji, zwyczajów kraju przodków.

W polonijnym życiu organizacyjnym pojawia się tendencja do tworzenia federacji. W 1990 r. powstał w Kurytybie Braspol oraz Polbras w 1989 r. W 1996 r. w Kurytybie utworzono Centrum Kultury Polskiej. W 2007 r. do „Braspolu” należało 333 ośrodków polonijnych znajdujących się na terenie 16 stanów brazylijskich. W marcu 2009 r. na Uniwersytecie Federalnym Parany w Kurytybie otwarto pierwszą na kontynencie południowoamerykańskim katedrę języka polskiego z pełnymi studiami polonistycznymi. O otwarcie katedry starała się od lat brazylijska społeczność polonijna. Jak widzimy, Polonia brazylijska przeżywa swoją drugą młodość.

Polonia brazylijska jest reprezentowana w Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnej Ameryki Łacińskiej (USOPAŁ, zał. 1993 r.) i była organizatorem Kongresu Polonii Ameryki Łacińskiej w Kurytybie w 1996 r. Jednym z najważniejszych czasopism polonijnych pozostaje „Lud” zał. 1920 r. W Kurytybie działa Polska Misja Katolicka zał. 1954 r.

„Stolicą” Polaków w Brazylii jest Kurytyba (port. Curitiba, stolica stanu Parana) – spełniająca podobną rolę dla brazylijskiej Polonii, jak Chicago dla Polonii amerykańskiej. Kurytyba jest nowoczesnym miastem wielkości Warszawy, leżącym na wyżynie, na wysokości ponad 900 m n.p.m., w odległości ok. 400 km na południowy zachód od Sao Paulo. W całym stanie Parana żyje ok. 700 tys. naszych rodaków a jak wspominałem w całej Brazylii organizacje polonijne szacują liczbę naszych rodaków posiadających polskie korzenie na 1.800.000 osób.

c.d.n.

Polski Klub Kulturalny „Sarmacja”

W drugiej połowie lat 50. oboje z żoną znaleźliśmy się w organizacji, która – mimo że założona na początku 1945 roku przez energiczną Amerykankę polskiego pochodzenia, Annę Marię Zając-Gacek z New Bedford – rozwinęła się w Nowym Jorku jako bardzo popularny klub kulturalny, skupiający tzw. wtedy „nową Polonię” – imigrantów z II wojny światowej. Grono naszych młodszych przyjaciół tutaj właśnie się ulokowało (np. Zarodowie, Popińscy, Kozłowski). Mogliśmy tam w polskiej atmosferze nie tylko spędzić mile wieczór, ale podyskutować na interesujące nas tematy, zabawić się na wieczorkach czy wspólnych wycieczkach, a także poprzeć takie pożyteczne instytucje, jak polskie szkolnictwo sobotnie, harcerstwo, Kongres Polonii czy Paradę Pułaskiego. W 1959 roku zostałem po raz pierwszy wybrany prezesem nowojorskiej Sarmacji, a w 1962 po raz drugi pełniłem tę funkcję do 1965 roku. W międzyczasie pełniłem funkcję prezesa zarządu centralnego Sarmacji.

Dla bliższego zobrazowania działalności Sarmacji w Nowym Jorku przytaczam wyjątki ze sprawozdania za okres siedmiu miesięcy – od 6 września 1963 r., kiedy to Walne Zebranie uchwaliło przedłożony przez nas nowy statut Sarmacji i wybrało mnie na następną, tym razem dwuletnią, kadencję.

1. W Paradzie Pułaskiego (pierwsza niedziela października) wzięło udział około 40 „sarmatów”. Kiosk Sarmacji na Bazarze Rady Oświatowej (która prowadziła na Manhattanie sobotnią szkołę polską) przyniósł 159 dolarów dochodu. W zabawie andrzejkowej wzięło udział 120 osób, a sylwestrowej 130, tyleż samo na Balu Sarmacji (pomimo zawiści śnieżnej), a na „śledziu” było 140 osób. Na zakończenie sezonu letniego do „Syrena House” wyjechało około 100 osób.

2. Zorganizowano sekcję brydżową, łyżwiarską i pingpongową. Powtórzono w Bostonie na Konwencji Sarmacji pierwszą rewii zespołu artystycznego, zorganizowaną w Nowym Jorku za poprzedniej kadencji. Do Bostonu na Konwencję obu Oddziałów Sarmacji wyjechały z Nowego Jorku 44 osoby. Prezesem centrali wybrano wtedy F. J. Procha.

3. Rocznicę powstania listopadowego uczczono występem recytatorskim artysty dramatycznego Zbigniewa Bigota przy współudziale dr. Alfreda Zająca. Rewia zespołu artystycznego wystawiona została również w Hartford i Connecticut podczas balu charytatywnego na rzecz Polskiego Komitetu Imigracyjnego. Występ przyjęty został entuzjastycznie. Gospodarze zaprosili zespół na występ do Nowej Brytanii. Na zaproszenie Kongresu Polonii zespół artystyczny Sarmacji zorganizował część artystyczną Akademii Katyńskiej

nadanej przez Radio Wolna Europa do Polski.

Sarmacja nowojorska liczyła około 60 członków. Normalnie na zebrania miesięczne przychodziło 40 osób. Na większe imprezy Sarmacji zjawiało się ponad 100 osób, a na rewii zespołu artystycznego było prawie 300 osób. Zebrania miesięczne odbywały się zawsze w pierwszy piątek miesiąca, a latem wyjeżdżano na pikniki lub wybierano się na plażę. Na zebraniach z zasady był referat lub odczyt, następnie dyskusja, wspólna herbata.

W latach 70. aktywność Sarmacji osłabła. Po 25 latach „wyrósłiśmy”, większość rozjechała się po innych stanach USA, a następna fala emigracyjna tworzyła już własne organizacje.

Rada Narodowa Oddział w USA

W ostatnich latach zostałem czynnym członkiem Rady Narodowej Oddział USA, w której od 1989 roku pełniłem funkcję sekretarza. Na odbytym w Boulder 27 października 1990 roku ostatnim zebraniu Rady pod przewodnictwem



W Klubie Polskim w Denver

prof. Edwarda Rożka gościliśmy prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

Podjęliśmy wtedy uchwałę zalecającą przekazanie insygniów władzy państwowej Prezydentowi Polski, wyłonionemu przez naród w wolnych i powszechnych wyborach 25 listopada 1990 roku.

Inne organizacje

Udzielałem się okresowo także i w innych organizacjach, jak np. w Kole Przyjaciół Harcerstwa, szczególnie za kierownictwa Jana Lipińskiego. I może dlatego zaszczycono mnie funkcją przewodniczącego uroczystości 9 listopada 1969 roku przekazania hufcowi „Warmia” sztandaru wykonanego przez polskie zakonnice w Warszawie, a poświęconego na Jasnej Górze przez prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego.

Ostatnie dwa lata przed wyjazdem z Nowego Jorku byłem kome-

nterem Nowojorskim skorzystała z wcześniejszej emerytury, zdecydowałem się i ja przejść na pełny wypoczynek. Ponieważ obie córki przeniosły się do Denver, postanowiliśmy powędrować na nimi i z początkiem września 1982 roku znaleźliśmy się w Kolorado.

Udzielamy się tu – w miarę naszych sił – w polskiej parafii św. Józefa i w Klubie Polskim istniejącym od 1950 roku. Raz na tydzień wygłaszam komentarz w polskim programie radiowym prowadzonym w Denver od 1985 roku przez Konrada Klamuta.

Zdobyliśmy tu grono nowych przyjaciół, od czasu do czasu odwiedzają nas starzy przyjaciele ze wschodnich stanów, a nawet z kraju. Radujemy się rosnącymi wnukami, odwiedzamy bliższe i dalsze okolice Denver, wędrujemy wzdłuż górskich potoków i rzek – jednym słowem, rozkoszujemy się urokiem stanu Kolorado i pięknem jego Gór Skalistych.

Koniec Franciszek J. Proch (ps. Andrzej Regent)

Wspomnienia Franciszka Procha były pisane na przełomie lat 80. i 90. i publikowane w „Dzienniku Związkowym” w Chicago w 1992 roku. Dzięki u p r z e j m o ś c i żony autora, pani Tamary Proch, publikowaliśmy w ŻK „Wspomnienia Franciszka” Procha przez ostatnie kilkanaście miesięcy.

Ważniejsze funkcje społeczne autora „Wspomnień”:

- Prezes Polskiego Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w USA w latach 1949-1972;
- Prezes Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na południową część stanu Nowy Jork (1980-1981);
- Przewodniczący Nowojorskiego Komitetu Millenium Polski Chrześcijańskiej (1963-1967);
- w latach 1956-1982 związany jako sekretarz, wiceprezes, przewodniczący Rady Dyrektorów Polskiej Bratniej Pomocy w Nowym Jorku;
- w latach 1987-1992 współzałożyciel i prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji JPPII w Denver.

Odnaczenia:

- Krzyż Walecznych – Warszawa, wrzesień 1939 rok;
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – Londyn, 1987 rok;
- Miecze Hallerowskie – Nowy Jork;
- Złota Odznaka Honorowa SPK – Londyn, 1988 rok;
- Krzyż Wrześniowy – Londyn, 1988 rok.